

Przypisy

Piecha, pismem z 5.I.1951 r., złożonym w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie, ponowiła prośbę do Prezydenta o ułaskawienie męża, podkreślając zły stan jego zdrowia, odbytą dotychczas karę i okoliczność, że „sprawa rzekomego cudu już dawno przebrzmiała”. Sąd postanowił, 7.II.1951 r., pozostawić sprawę „bez dalszego biegu”, podkreślając, że skazany „sam o ułaskawienie dotychczas nie prosił” a nic też nie wskazuje na to, „że kara podziałała na niego wychowawczo i, że rokuje on poprawę na przyszłość”. Nie zrażając się odmową, Piechowa podjęła jeszcze jedną próbę uwolnienia męża. Napisała prośbę do Prokuratora Generalnego, 24.II.1951 r., aby ten zażądał akt sprawy i przedstawił Prezydentowi Bierutowi „do łaski i zawieszenia reszty kary 11 miesięcy albo dał przerwę mężowi mojemu by podreperował się na zdrowiu w domu”. Wspomniała przy tym, że Zarzeka, który opowiadał o cudach, siedział tylko 7 miesięcy a jej mąż siedzi już 19 miesięcy. Nadmieniając, że „Te cuda już dawno ludziom wywietrzały z głowy i nikt już o tych cudach nie mówi”, dodała z sarkazmem: „Cud to udał się Buławie i Walaskowi, bo wsadzili mego męża do więzienia”.

W piśmie do Prezydenta, Piechowa opisała raz jeszcze wszystkie okoliczności, które uważała za przemawiające za ułaskawieniem męża. W zakończeniu napisała: „najmocniej proszę Obywatela Prezydenta, by wysłuchał tych moich gorących próśb”, ale nic nie wskazuje na to, aby ta prośba dotarła kiedykolwiek do Prezydenta.

Bronisław Piech opuścił więzienie 19.I.1952 r., odbywszy całą zasądzoną mu karę dwóch i pół roku.

Po 29 latach, umocniony Sakramentami św., zakończył życie 7.IV.1981. Dwa dni później odprawiłem w jego intencji Mszę św. pogrzebową, po której odprowadziłem kondukt żałobny do grobu na cmentarzu w Jastkowie. Sprawa „cudu” w Jastkowie powróciła na wokandę sądową raz jeszcze 14.XII.1993 r., kiedy Sąd Wojewódzki w Lublinie stwierdził nieważność wyroku z 16.I.1950 r.

Ks. Jan Żukowski
Zdjęcia z archiwum autora

¹ „nie wolno zapominać, że plan likwidacji Kościoła i eliminowania religii był rozpracowywany od samego początku – zanim jeszcze armia sowiecka wkroczyła w granice państwa polskiego”. Zbigniew Błażyński, Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955. Warszawa 2003 s. 178

² Represje wobec uczestników wydarzeń w Katedrze Lubelskiej w 1949 roku. Opr. Jan Ziółek i Agnieszka Przytuła. Lublin 1999 s.19

³ Tamże, s.7

⁴ Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (IPN) sygn. Lu-059/10 k.77,79

⁵ Represje, j.w. s. 34

⁶ IPN sygn. Lu-04/382 k.212

⁷ IPN sygn. Lu-038/20 k.32

⁸ Opis wydarzeń w Jastkowie opiera się na dokumentach przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie (APL) w zespole akt: Sąd Okręgowy w Lublinie 1944-1950 I Wydział Karny sygn. K 209/49. W czasie rozprawy sądowej Zarzeka powiedział: „Ja w śledztwie tak nie wyjaśniałem, jak jest napisane w protokole. Protokół podpisałem bez odczytania go mnie, ponieważ spisujący ze mną protokół odmówił mi jego odczytania”. (k.125) Adwokat Zarzeka złożył ponadto wniosek o sprostowanie protokołu z rozprawy sądowej przez umieszczenie w zeznaniach Zarzeka zdania: „Ja tego nie mówiłem, prosiłem o odczytanie protokołu, na co przesłuchujący mnie powiedział >dobrze by się wam powodziło, gdybyście znali nasze tajemnice< i protokółu mi nie odczytał”, oraz w zeznaniach świadka Joanny Szemro: „były spisane dwa protokoły, jeden z nich przesłuchujący mnie podarł”. (k.178).

⁹ Kościelny podał 3-4.V.1949, organista zeznał ogólnie: „Okolo 5-ego lipca”.

¹⁰ Wiadomość, że Matka Boża płacze, dotarła do uczestników wesela dopiero w poniedziałek wieczorem. Informację tę na piśmie złożyła mi Teresa Janiak z d. Turska, z kol. Płouszowice.

¹¹ Jeżeli Rogalska rzeczywiście wypowiedziała te słowa w czasie przesłuchania, to była chyba jedną z najbardziej przekonanych o prawdziwości tego zdarzenia, choć w czasie rozprawy sądowej niczego już nie pamiętała.

¹² Informacja Teresy Janiak.

¹³ Zarzut taki pojawił się w Sprawozdaniu Szefa WUBP w Lublinie za miesiąc lipiec 1949 r., wysłanym do MBP w Warszawie: „W czasie zainspirowanego „cudu” w parafii Jastków ks. tejże parafii Koziejewski po odprawieniu nabożeństwa udał się do swego domu, położył się do łóżka udając chorego, zrobił to celowo po to, by ludność się gromadziła. Dopiero w dniu 24.VII.1949 r. wystąpił z ambony z kazaniem i odwołał rzekomy „cud”, między innymi mówił < nie macie po co przychodzić, bo ja jestem chory, ko-

ciola wam nie będę otwierał, bo jak sami widzicie, że „cudu” nie ma, tak samo ja sam widzę, że „cudu” nie ma, chociaż jestem proboszczem>”. IPN sygn. Lu-059/10 k.77

¹⁴ Archiwum Parafii Jastków. Kopia. Proboszcz pisał: „Niniejszym komunikuję, że nieznanymi mi ludźmi rozgłosili wersję, że obraz Matki Bożej Częstochowskiej płacze (ołtarz główny). Dnia wczorajszego to jest 18 lipiec w godzinach popołudniowych zaczęli się gromadzić w kościele ludzie. Mimo moich wyjaśnień, że nie zaszły żadne zmiany, tłum nie przestał się gromadzić do późnej nocy. Ponieważ jestem chory i leżę w łóżku, a obsługi kościelnej jestem dziś pozbawiony, kościół od rana był zamknięty. Zgromadzony tłum włamał się do kościoła”. Odpowiadając na Pismo Proboszcza (21.VII), Kuria „poleca otwierać kościół jedynie dla koniecznej obsługi duszpasterskiej w dni powszednie. W niedzielę należy wiernym umożliwić wypełnienie zwykłego obowiązku wysłuchania mszy św. Poza tym świątynia ma być zamknięta aż do uspokojenia pod każdym względem”

¹⁵ Informacja Teresy Janiak.

¹⁶ Dziwi zeznanie Walaska, że nie zna nazwiska funkcjonariusza UBP, z którym był w Jastkowie.

¹⁷ Artykuł zawiera informację o 4 beczkach piwa, pochodzącą od Buławy i Walaska, co wskazuje, że autor był z nimi w kontakcie. Dlatego trudno zrozumieć, dlaczego wskazano tu na organistę Widelskiego, jako głównego sprawcę. Czy mogła to być aż tak znacząca pomyłka? A może celowy kamuflaż sprawy dotyczącej Widelskiego, której nie znamy?

¹⁸ IPN sygn. Lu-3/25 k.468

¹⁹ Rozprawie przewodniczył sędzia Ż. Rossowski, przy udziale ławników Wł. Rymskiego i T.Usyka, viceprokuratora R. Nafalskiego i protokolanta J. Papsuzki. W rozprawie wzięli udział adwokaci oskarżonych: Jan Grzybowisk obrońca Zarzeka i Ryszard Rachwał obrońca Piecha. Na rozprawę stawili się również: Stanisław Buława, Piotr Walasek, Joanna Szemro, Antonina Skalecka, Józefa Rogalska, Wanda Zarzeka, Helena Niecko, Stanisław Czerwonka, Jan Kowalski. Wezwany był również Jan Ostański, ale się nie stawił. Na prośbę adwokatów Sąd zgodził się jeszcze na dwóch świadków dodatkowo: Waclawę Paśniczek i Stanisława Iwanickiego.

²⁰ W posiedzeniu, które odbyło się 7. II. 1950 r., brali udział: Jan Matys – sekretarz Gm. Kom., Stanisław Szemro – Z-ca sekretarza, członkowie: Tadeusz Pryniewicz, Jan Aksak, Julian Sadurski, Jan Szalast, Aleksander Klimkiewicz oraz Stefan Kosior – sekretarz org. podst. maj. Jastków i Józef Kosior – sekretarz org. podst. przy Zarządzie Gminy Jastków.

²¹ IPN sygn.Lu-3/25 k.467

²² IPN sygn.Lu-3/27 k.763